



To zainteresuje wielu

Zmiany czynszów lokalowych, dopuszczone ustawą z 2 lipca 1994 (Ustawa o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych, Dziennik Ustaw RP nr 105 z 11 października 1994) wywołały zrozumiałe zainteresowanie wszystkich najemców. Ustawa weszła w życie 11 listopada

– w gospodarstwach 1-osobowych 45,5m², 2-osobowych 52,0m², 3-osobowych 58,5m², 4-osobowych 71,5m², 5-osobowych 84,5m², 6 i więcej osobowych 91,0m². gdy powierzchnia domu jednorodzinnego nie przekracza 70m² pow. użytkowej.

W sprawie dodatków mieszkaniowych KOMU, KIEDY I NA JAKICH WARUNKACH

bieżącego roku. W związku z nią Rada Ministrów wydała dwa rozporządzenia: a) w sprawie dodatków mieszkaniowych, b) w sprawie dotacji dla gmin na dofinansowanie wypłat dodatków mieszkaniowych. Na podstawie tych aktów sporządzono informację o dodatkach mieszkaniowych, którą drukujemy w całości.

Rozumiemy bowiem, że również wielu naszych Czytelników jest tą sprawą żywotnie zainteresowanych i pilnie potrzebuje prawdziwych wiadomości z wiarygodnego źródła.

• UPRAWNIENIA I WYSOKOŚĆ

Uprawnienia do dodatków mieszkaniowych mają te osoby i rodziny (gospodarstwa domowe), które jednocześnie spełniają trzy następujące warunki:

- warunek pierwszy:
- mają tytuł prawny (prydział) do mieszkania w budynku komunalnym, zakładowym, prywatnym lub spółdzielczym,
- są właścicielami mieszkania lub domu.
- warunek drugi:
- w jednoosobowych gospodarstwach tj. osób mieszkających samotnie, gdy suma wszystkich dochodów nie przekroczyła 1,5 najniższej emerytury,
- w gospodarstwach wieloosobowych, gdy suma wszystkich dochodów osób razem zamieszkających nie przekroczyła najniższej emerytury średnio na 1 osobę miesięcznie.

Kwotę najniższej emerytury okresowo wyznacza Minister Pracy (w listopadzie 1994r. wynosiła 1 milion 940 tys.zł.)

Sumuje się wszystkie dochody brutto (przed opodatkowaniem) z ostatnich 3 miesięcy. Dochody mogą być trochę większe, lecz każdorazowo oblicza to urzędnik w gminie.

- warunek trzeci:
- gdy powierzchnia użytkowa zajmowanego mieszkania nie przekracza powierzchni normatywnej więcej niż o 30% tzn. nie jest większa od:

Nie mają uprawnień do dodatków mieszkaniowych te gospodarstwa, które nie spełniają chociażby jednego z wyżej wymienionych trzech warunków oraz:

- płatnicy podatku rolnego z wyjątkiem wiejskich nauczycieli,
- najemcy mieszkań o czynszu nieregulowanym,
- najemcy mieszkań socjalnych,
- prowadzący działalność gospodarczą w zajmowanym mieszkaniu.

dokończenie na str. 2



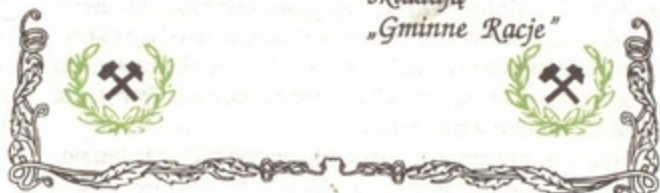
Z okazji „Barbórki”
 CAŁEJ BRACI GÓRNICZEJ
 SERDECZNE „SZCZĘŚĆ BOŻE”

przesyłają
 Rada Gminy
 oraz Wójt
 i Zarząd Gminy
 Pawłowice

WSZYSTKIM GÓRNIKOM
 W DNIU ICH PATRONKI

najlepsze życzenia
 szczęścia, zdrowia
 pomyślności

składają
 „Gminne Racje”



KOMU, KIEDY...

dokończenie ze str. 1

Wysokość dodatku mieszkaniowego zależy od wysokości wydatków na mieszkanie, od wysokości dochodów i liczby osób w gospodarstwie domowym.

Do miesięcznych wydatków na mieszkanie zalicza się:

- u najemców: czynsz najmu, opłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, opłaty za zimną wodę i odbiór nieczystości oraz windę i antenę zbiorczą.
- u członków spółdzielni: opłaty eksploatacyjne, opłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, opłaty za zimną wodę i odbiór nieczystości oraz za windę i antenę zbiorczą.
- u właścicieli domów i mieszkań: opłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, opłaty za zimną wodę oraz odbiór nieczystości.

Gdy mieszkanie ma piecove ogrzewanie lub nie ma sieciowej ciepłej wody, wówczas do wyżej wymienionych wydatków dolicza się odpowiedni ryczałt.

Wydatki na mieszkanie dotyczą faktycznej powierzchni użytkowej, lecz nie większej od normatywnej, tj.

- w gospodarstwie 1-osobowym - 35 m²,
- w 2-osobowym - 40 m²,
- w 3-osobowym - 45 m²,
- w 4-osobowym - 55 m²,
- w 5-osobowym - 65 m²,
- w 6- i więcej osobowym - 70 m².

Część wyżej obliczonych wydatków na mieszkanie - gospodarstwa domowe pokrywają z własnych dochodów, a pozostałą część pokryje dodatek mieszkaniowy.

Gospodarstwa 1-osobowe - przeznaczają 15 % swych miesięcznych dochodów (brutto) na opłacenie mieszkania, resztę wydatków na mieszkanie pokryje dodatek mieszkaniowy.

Gospodarstwa 2, 3 i 4-osobowe przeznaczają 12 % swych miesięcznych dochodów (brutto) na opłacenie mieszkania - resztę wydatków na mieszkanie pokryje dodatek mieszkaniowy.

Gospodarstwa 5 i więcej osobowe przeznaczają 10 % swych miesięcznych dochodów (brutto) na opłacenie mieszkania, resztę wydatków na mieszkanie pokryje dodatek mieszkaniowy.

● PRZYKŁAD:

Gospodarstwo 5-osobowe ma łączne dochody (z ostatnich 3 miesięcy) w wysokości 8 milionów zł. miesięcznie i zajmuje spółdzielcze mieszkanie o powierzchni 65m². Miesięcznie wydatki na mieszkanie wynoszą razem 2 miliony 100 tysięcy złotych.

Gospodarstwo wpłaca do administracji spółdzielni 10% swych dochodów czyli 800 tys.zł.

Dodatek mieszkaniowy wynosi 1 milion 300 tys.zł.

Wniosek (urzędowy druk) o dodatek mieszkaniowy trzeba złożyć w Ośrodku Pomocy Społecznej (OPS) Pawłowice. Do wniosku dołączone musi być oświadczenie o liczbie osób w gospodarstwie domowym i o wysokości oraz źródłach wszystkich dochodów. Oświadczenie to składa się w świadomości odpowiedzialności karnej za dane niezgodne z prawdą.

Urzędnik przyjmujący wniosek ma prawo zażądać odpowiednich dokumentów i zaświadczeń. W razie stwier-

dzenia nierzetelnych oświadczeń - przyznany dodatek mieszkaniowy może być wstrzymany z żądaniem (i egzekucją) zwrotu w podwójnej wysokości nienależnie pobranych kwot.

Przyznanie dodatku mieszkaniowego powinno nastąpić w czasie 1 miesiąca od daty złożenia wniosku. Decyzję o przyznaniu dodatku podpisuje burmistrz (prezydent, wójt). Dodatek jest przyznawany na 6 miesięcy, po których upływie trzeba złożyć nowy wniosek.

Przyznany dodatek mieszkaniowy jest przekazywany na konto administracji domu. Jedynie właściciele domów jednorodzinnych i lokatorzy mieszkań bez c.o. i bez c.w. mogą osobiście uzyskać dodatek (lub jego część) z kasy gminy.

Jeśli po przyznaniu dodatku zostanie stwierdzone nieterminowe wnoszenie opłat za mieszkanie - wypłata dodatku mieszkaniowego może być wstrzymana.

Szczegółowe informacje i odpowiednie druku można otrzymać:

w Ośrodku Pomocy Społecznej, Pawłowice - Osiedle, ul.Górnicza 26 (obok Ośrodka Zdrowia).

Od redakcji: Postępowanie w sprawie uruchomienia dodatków ma urzędowo przepisana drogę, dlatego osoby zainteresowane muszą okazać cierpliwość. Na razie z Warszawy przez Urząd Wojewódzki nie przekazano na te cele ani złotówki. Również Rada Gminy, ponieważ nie odbywała sesji w ostatnich czterech tygodniach, nie podjęła uchwały w tej materii. Zresztą podjąć jej nie mogła, gdyż podstawy prawne zostały określone dopiero niedawno.

Wszystkich zainteresowanych kierujemy więc do Ośrodka Pomocy Społecznej i doradzamy cierpliwość. Należy postępować dokładnie tak, jak Ośrodek Pomocy Społecznej doradzi.

Każdy wnioskodawca otrzyma odpowiedź we właściwym czasie.

Pozegnaliśmy...

W ostatnim okresie zmarli:


Teodor Wita, lat 66, z Warszowic,
Mieczysław Skorupski, lat 58, z Krzyżowic,
Teresa Chodźdło, lat 89, z Pawłowic,
Roman Ścisło, lat 35, z Pawłowic,
Helena Dorda, lat 91, z Jarząbkowic,
Jan Rajwa, lat 64, z Jarząbkowic,
Maria Pękal, lat 67, z Warszowic,
Gizela Gruszka, lat 82, z Warszowic,
Stefan Pojda, lat 59, z Pawłowic,
Rozalia Wiatrok, lat 70, z Pawłowic,
Eugeniusz Ułański, lat 45 z Pawłowic,
Albert Kielkowski, lat 50, z Pielgrzymowic.

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice.

Redaktor Bronisław Kowalski.

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60

Urząd Gminy

Skład:  REPRINT, Chorzów, tel. 41-31-96

Druk:  Kaga-Druck Katowice, tel. 155-34-18

Chciałbym podzielić się z Szanownymi Mieszkańcami gminy Pawłowice myślami oraz spostrzeżeniami, które zgromadziłem w ciągu kilku pierwszych miesięcy sprawowania urzędu wójta. Nie są to refleksje zakoniomne ponieważ w dalszym ciągu będą narastać, natomiast czas jest na pewno właściwy. Jesteśmy w toku przygotowywania projektu budżetu na rok 1995, którym zajmie się Rada Gminy na swojej sesji. A budżet ten powinien wynikać z wyboru między potrzebami i możliwościami, między tym co najpilniejsze i co jeszcze może poczekać.

SZANOWNYM MIESZKAŃCOM GMINY przedstawiam *Moje spojrzenie w przód*

Mgr inż. Damian Galusek – wójt

Przede wszystkim postępuje umacnianie samorządu. Rosną nasze doświadczenia lecz przybywa obowiązków oraz uprawnień. Uważam, że wykorzystujemy je już nieźle ale przecież daleko nam do doskonałości. Dlatego podnoszenie autorytetu Urzędu Gminy oraz Zarządu Gminy winno być ciąglą troską jego członków, urzędników oraz przede wszystkim moją osobistą. Chciałbym doczekać chwili, którą już można obserwować w szeregu krajów zachodnich, gdzie na przykład gminy są uważane za pewniejszego gwaranta kredytów lub przedsięwzięć niż nawet renomowane banki.

• WZRASTAJĄ WYMAGANIA

Gmina przejmuje i będzie przejmować coraz to nowe obowiązki za którymi muszą nadążyć kwalifikacje merytorycznych pracowników Urzędu Gminy. Wchodzi nowe prawo budowlane, prawo górniczo-geodezyjne, pojawiają się dalsze. A przecież zgoda na budowę domu ma skutki sięgające i stu lat, a przecież decyzja o podziale gruntów ma skutki wieczyste. Dlatego wymagania wobec wójta, członków Zarządu Gminy oraz pracowników będą się szybko podnosić. Mam pełną tego świadomość i zamierzam egzekwować odpowiedni poziom wiedzy oraz pracy od wszystkich współpracowników. Oczekuję też, że każdy z nich potrafi postawić sobie pytanie „czy nadążam?” oraz – wyciągnąć właściwe wnioski.

Większość gmin miejskich i wiejskich kończy porządkowanie swego majątku, swej infrastruktury technicznej, która dotychczas była rozmaicie zarządzana. Mają dokładny pogląd, mają szczegółowe mapy wodociągów, gazociągów, dróg, przejazdów, sieci energetycznej, ściekowej itp. My pod tym względem ciągle jeszcze pozostajemy w tyle, co wykazują choćby przygotowania do telefonizacji sołectw (na przykład Pielgrzymowic lub Pniówka). W tej dziedzinie winniśmy stanowczo przyspieszyć.

• POZNAĆ I WYKORZYSTAĆ MAJĄTEK KOMUNALNY

Musimy też uzyskać kompletne zestawienie mienia komunalnego, za które przecież odpowiadamy i którym winniśmy dobrze gospodarzyć. Tylko w pełni znanym majątkiem można sprawnie zarządzać. Słowem trzeba wiedzieć, które drogi są nasze a jak nie nasze to czyje, a nawet które słupy energetyczne do kogo należą. W tej dziedzinie postaram się uzyskać odpowiednie przyspieszenie, albo

wiem mam ambicję kierowania gminą rządzą i porządną. Ambicję i obowiązek zarazem.

Przy budowie budżetu na przyszły rok nie wystarczy zaplanować na co oraz ile wydamy od stycznia do grudnia. Jeden rok to tylko jeden z czterech odcinków całej kadencji samorządu, poza tym w ciągu dwunastu miesięcy nie przeprowadza się poważniejszych robót czy zmian.

Niestety, – na razie – mamy spory bałagan inwestycyjny. Zbyt wiele inwestycyjnych srok próbowano złapać za ogon

w poprzednich latach. Gospodarskie podejście nakazuje rozpocząć od szczegółowego zbilansowania wszystkiego co zaczęte, co zaawansowane, co i kiedy można skończyć w oparciu o posiadane pieniądze. Na przykład oddana nowoczesna szkoła w Pielgrzymowicach wymagać będzie jeszcze sporo czasu i funduszy na pełne wykończenie oraz celowe zagospodarowanie. Na przykład zewnętrznie piękne przedszkole w Pawłowicach ciągle nie może być odebrane i uruchomione wskutek usterek wykonawstwa, a za tym znowu idą pieniądze.

• INWESTOWANIE Z UMIAREM

Dlatego opowiadam się za przyhamowaniem nowych przedsięwzięć, mimo że z różnych stron słyszę o różnych potrzebach. Moim zdaniem wolno nam zaangażować się jedynie w dwa – w pełną telefonizację gminy (będzie kosztować około 10 miliardów w r. 1995 tylko z gminnego budżetu) oraz w budowę Domu Ludowego w Pniówku, jako dotrzymanie dawno danego przyrzeczenia mieszkańcom tego sołectwa. Natomiast wszystko rozpoczęte winniśmy jak najszybciej kończyć, bo inwestycja przedłużana staje się coraz kosztowniejsza. Jak najszybciej – nie znaczący byle jak, ale to oczywiste.

Nie ominą nas duże wydatki na szkoły, które – jak uchwaliła Rada Gminy – przejmujemy od stycznia. Wydatki na utrzymanie i na remonty częściowo przestarzałych, częściowo zużytych budynków. Zresztą szkołom nie szczędziliśmy pomocy również dotychczas, chociaż formalnie nie były jeszcze „nasze”.

Zasada jest jedna – posiadany majątek gminny musi dla tej gminy sprawnie pracować a gdzie można tam i zarabiać na siebie. Dlatego żywić spore nadzieje na dobre funkcjonowanie sieci wodociągowej, w całości już przekazanej spółkom. Dlatego takie same oczekiwania zgłaszam wobec ukończonej oczyszczalni ścieków w Pawłowicach.

• PORZĄDEK JEST NAJTAŃSZY

Są też przedsięwzięcia, które należy zacząć od zaraz, ponieważ można je oprzeć na sprawnych rozwiązaniach organizacyjnych oraz administracyjnych. Stać nas na podniesienie estetyki każdego sołectwa oraz Osiedla. Centrum gminy Pawłowice musi być godne tej nazwy. Idzie o stan chodników i otoczenia – na przykład parku przy kościele, Gminnego Ośrodka Kultury, stacji kolejowej, centrum handlowego w okolicach GS-u, gdzie pojawiło się wiele nowych firm.

dokończenie na następnej stronie

BUDŻET i wokół budżetu

Z prac Zarządu Gminy

W pierwszej połowie listopada Zarząd Gminy odbył dwa posiedzenia. Ich tematem były głównie propozycje do budżetu gminy na rok 1995. Nasz budżet – na przykład tegoroczny – nie jest mały ale nie jest też koldrą zbyt obszerną. Także w przyszłym roku nie zdoła się pokryć wszystkich zgłoszonych potrzeb (o których przedłożenie demokratycznie poproszono rady sołeckie oraz instytucje gminy). Dlatego przymiarki były trudne, jak zresztą zawsze, gdy wypada wybierać między chcianym i możliwym. Przewodniczył wójt – p. Damian Galusek.

(Posiedzenie 3 listopada)

NIBY WIĘCEJ ALE...

Skarbnik gminy p. Agnieszka Kempny przedstawiła główne wnioski do dyskusji. Oto one:

- planuje się uzyskanie dochodów w wysokości 85 miliardów (wobec dochodów roku 1994, wynoszących 75 miliardów zł.);

- do tej kwoty dojdą fundusze na zadania zlecone przez administrację państwową, których wysokość jeszcze nie jest znana oraz subwencje z budżetu państwa, na których wielkość ma wpływ wykonanie budżetu w I półroczu 1994 oraz liczba mieszkańców.

dokończenie ze str. 3

Moje spojrzenie w przód

W dobrze rządzonej gminie powinno palić się 100 procent latarń a nie 50 procent, jak to się obecnie zdarza. Myślę więc o powołaniu brygad zajmujących się zielenią i ogólnie czystością, naprawą lamp ulicznych itd. W tej mierze liczę na dobre chęci i współpracę firm, które także mają interes w należytym stanie swego otoczenia.

• MAMY SPORE MOŻLIWOŚCI

Dużym zamierzeniem jest uporządkowanie całego Osiedla, którego ulice i urzędnicy mają aż siedmiu właścicieli, dotychczas raczej z sobą nie współpracujących. Otrzymałem już zresztą oferty w tej sprawie od wiarygodnych partnerów. Czas skończyć z traktowaniem Osiedla jako obcej narośli na ciele gminy. Stać nas na stworzenie sytuacji, że będzie się przy jego ulicach żyć równie przyjemnie, jak w willowych uliczkach starych Pawłowic.

Przejmując szkoły gmina bierze na siebie ogromny ciężar, ale idzie przecież o nasze dzieci oraz ich przyszłość. Zakładamy, że kosztem 6,5 miliarda złotych (tylko w roku 1995) stworzymy im mniej więcej normalne warunki nauczania oraz niezbędną pewność jutra, której dostarczy pełny związek z własną gminą. Postaramy się zlikwidować urągające logice sytuacje nauczania na trzy zmiany i dlatego przygotowujemy dodatkowe rozwiązania lokalowe dla SP nr 2 w Osiedlu.

Jak Szanowni Mieszkańcy widzą nie obiecuję nic ponad możliwości. Jednocześnie staram się pokazać, że te nasze rzeczywiste możliwości są duże i daleko do pełnego ich wykorzystania. Proszę też o współmyślenie kategoriami gminy oraz o poparcie gdzie tylko okaże się potrzebne.

Mgr inż. Damian Galusek

– ogólnie przewiduje się przyrost o 17 procent a jak wiadomo inflacja pomknęła do przodu o 32 procent (według prowizorycznych obliczeń). Czyli będziemy mieć ni- by więcej lecz mniej pod względem siły nabywczej.

WEDLE STAWU GROBLA

Śród ważniejszych propozycji wydatków warto zwrócić uwagę na następujące:

- na rolnictwo i leśnictwo 980 milionów zł.
- na drogi gminne 7 miliardów zł.
- na gospodarkę komunalną 6 miliardów 800 milionów zł.

Pieniądże te będą przeznaczone m.inn. na oświetlenie uliczne i sygnalizację świetlną. Wójt pragnie powołać brygadę zajmującą się funkcjonowaniem oświetlenia, chce również zlecić opracowanie map gminy według własności obiektów i przebiegu urządzeń (aby w pełni wiedzieć co gmina ma!), wreszcie zamierza zwiększyć zadania brygady remontowej ze względu na przejęcie szkół.

Dalej proponuje się:

- na gospodarkę mieszkaniową i niematerialne usługi komunalne 4 miliardy 660 milionów zł.

Dotyczy to przede wszystkim remontów budynków komunalnych, przewidziane są także dotacje dla straży pożarnych.

- na oświatę i wychowanie 14 miliardów zł. (w tym na przedszkola 7,5 miliarda a na szkoły 6,5 miliarda).

Przypomnijmy, że na podstawie decyzji ostatniej sesji Rady Gminy z dnia 1 stycznia przejmujemy wszystkie szkoły podstawowe. Można z góry założyć, że na tej sumie nie pozostanie.

- na kulturę i sztukę 2 miliardy 700 milionów zł, (na domy kultury, biblioteki i świetlice)

- na służbę zdrowia 1 miliard zł. (jest to dotacja na utrzymanie ośrodków na terenie gminy),

- na opiekę społeczną 2 miliardy 790 milionów zł,
- na kulturę fizyczną i sport 1 miliard 190 milionów zł. I tak dalej.

Ogółem przewidywane wydatki bieżące miałyby wynieść 51 miliardów 200 milionów zł. Byłyby one przeznaczone na te dziedziny, od których stanu i działania zależy funkcjonowanie całego społecznego organizmu gminy.

NA INWESTYCJE NAJWAŻNIEJSZE, ZACZĘTE I SZYBKIE

Najwięcej rozterek wywoływały przymiarki inwestycyjne, bo też w tym zakresie zgłoszono najwięcej potrzeb. Tym bardziej właśnie tutaj trzeba było krajać jak materiału czyli pieniędzy starczyło.

Przyjęto zasadę koficzenia tych budów, które jeszcze trwają aby uniknąć ich podrażania. A więc obiektu OSP w Golasowicach, Szkoły Podstawowej w Pielgrzymowicach, przedszkola w Pawłowicach (roboty zewnętrzne), instalacji ściekowych.

Zaproponowano dotacje dla spółek wodocigowych w Pawłowicach oraz Warszowicach-Krzyżowicach. Za słuszne przyjęto rozwiązanie proponowane przez wójta, aby z gminnych pieniędzy budowano tylko nowe sieci, natomiast remonty i modernizację już istniejących, spółki powinny finansować z własnych funduszy.

dokończenie na str. 8

Posiedzenie Gminnego Zarządu OSP • Przed zebraniem sprawozdawczymi • Turniej Wiedzy Pożarniczej tuż, tuż... • Włączenie do Krajowego Systemu Pożarniczego

W naszej gminie nie trzeba wiele mówić o znaczeniu straży pożarnych. One po prostu są i spełniają swoją rolę – bez nich społeczność byłaby uboga a zagrożenia duże.

Każda OSP (pawłowicka, golasowicka, pielgrzymowicka, warszowicka, krzyżowicka) ma swoje tradycje, swoje obyczaje, swój dorobek. Ochotniczy strażacy nigdy nie zawiedli, zawsze spieszą na wezwanie „Pomocy!” i właśnie to jest piękne. Poszczególne straże rywalizują między sobą, co dobrze wpływa na ich bojową sprawność. Na tym między innymi polega funkcja ćwiczeń.

Taki też duch panował na posiedzeniu Zarządu Gminnego OSP w Pawłowicach, z udziałem prezesów i komendantów poszczególnych straży. Obrady prowadził p. Maksymilian SZYMURA, prezes Zarządu Gminnego i prezes pawłowickiej OSP.

• Uznać wysiłek

Strażacy mają swoją organizacyjną demokrację (i zawsze ją mieli!) więc zbliża się termin zebrań sprawozdawczych, które należy przeprowadzić. Ustalono ich terminar, zwrócono uwagę na najważniejsze tematy do omówienia. Zebrania odbędą się na początku 1995 roku według własnego kalendarza.

Niestety, nasze OSP dysponują bardzo już starym sprzętem, który funkcjonuje dzięki staraniom komendantów, drużynowych, kierowców i konserwatorów. Marzą jednak o stopniowym odnawianiu wozów bojowych i o uzyskaniu nowoczesnego sprzętu do interwencji drogowych, których coraz więcej zdarza się na E-16.

Z pomocy straży chętnie się korzysta natomiast nie zawsze uznaje, że gdy strażacy gaszą ogień, nie mogą być jednocześnie w miejscach pracy. Na przykład tych, którzy uczestniczyli w likwidowaniu pożaru lasów w okolicach Kuźni Raciborskiej, potraktowano niezbyt sprawiedliwie. Zebrani mówili o tym z goryczą, co nie oznaczało, że zamierzają wystąpić z szeregow.

• „My się z szeregu nie wyłamiemy”

Dowodem wysokiej oceny jest włączenie trzech OSP – pawłowickiej, warszowickiej i pielgrzymowickiej – do Zintegrowanego Krajowego Systemu Pożarniczego. Zakłada on natychmiastowe wkraczanie ratunkowe do katastrof drogowych, technicznych, ekologicznych. Zarząd Gminy zatwierdził tę propozycję idąc za słowami p. Maksymiliana Szymury: „My się z szeregu nie wyłamiemy.”

Uczestnicy wskazywali na rozszerzenie się zakresu obowiązków OSP, zwłaszcza w dziedzinie ratownictwa wodnego, technicznego, chemicznego i medycznego oraz narastanie dysproporcji pod względem możliwości technicznych.

Idea ludzkiej samopomocy, ratowania bliźnich w potrzebie, jest jednak silniejsza niż przeszkody. A przecież ona leży u fundamentów ochotniczego strażactwa.

• Wysoka ocena ze strony PSP

Wysoko ocenił nasze straże rejonowy komendant Państwowej Straży Pożarnej w Jastrzębiu Zdroju brygadier p. Stanisław WĄSEK. Z jego wypowiedzi wynikało jak wiele znaczy ściśle współdziałanie ochotniczych straży ze strażą państwową. Wskazał on również, że 90 % pożarów likwiduje się własnymi siłami rejonu,

wystawia strażom najlepsze świadectwo.

Drugim tematem był Turniej Wiedzy Pożarniczej. Jest on od lat prowadzony w szkołach gminy, wśród starszych uczniów. Tym sposobem zapoznaje się młodzież z zagrożeniami oraz pozyskuje kandydatów do drużyn harcerskich. Jest to wielka, wychowawcza rola OSP, którą poszczególne straże wytrwale wypełniają. Najlepszym potwierdzeniem wyników są miejsca, które w okresowych zawodach zajmują właśnie żeńskie i męskie drużyny młodzieżowe. Najbliższy Turniej postanowiono zorganizować do końca grudnia, ażeby jego laureaci mogli stanąć do drugiego etapu. Mówiono także o konieczności zapewnienia najzdolniejszemu opiece na wyższych szczeblach, aby nie powtórzyło się doświadczenie jednej z młodych strażaczek, która doszła do zawodów strefowych, lecz organizatorzy nie zajęli się jej losem. Ponieważ brak literatury technicznej, której znajomość jest warunkiem wygrania Turnieju, zalecono korzystanie ze starych wydawnictw oraz z „Przeglądu Pożarniczego”, zajmującego się fachowo tematyką pożarnictwa.

Omówiono również aktualne sprawy organizacyjne.

• Dyskutanci

Wyjaśnień udzielali – prezes ZG OSP p. Maksymilian Szymura, komendant rejonowy PSP brygadier p. Stanisław Wąsek i komendant gminny p. Józef Wantuła.

W dyskusji (miejscami burzliwej ale w interesie sprawy) głos zabierali: pp. Eryk Waltar – prezes OSP Pielgrzymowice, Florian Wowra – prezes OSP Warszowice, Henryk Winkler – naczelnik OSP Krzyżowice, Anna Cepiel – przewodnicząca Komisji Rewizyjnej, Paweł Gawłowski z OSP Krzyżowice, Augustyn Sprownik V-prezes Z.G. i naczelnik OSP Pielgrzymowice, Alojzy Brejza – skarbnik Z.G. OSP Pawłowice.

Przysłuchując się obradom pomyślałem: „Gdyby miał się palić mój dom, chciałbym aby strażacy z pawłowickiej gminy byli w pobliżu.”

KOW.



**Bo strażacy siłą są
– i basta!**

Pawłowickie listy do świętego Mikołaja

Tego dobrego świętego, przyjaciela wszystkich dzieci, spotkałem bardzo wczesnym świtem przy źródelku Tadeusza w Pawłowicach. Setnie sobie pogwarzyliśmy, gdy zdjął z ramienia wielką torbę i otarł pot z czoła.

– Podarki? – spytałem, bom ciekawski.

– Dopiero zamówienia...- odpowiedział. – Chciałbym uszczęśliwić wszystkie dzieciaki, ale czy mi się uda?...

– Ależ, drogi święty, nawet najmniejszy prezencik może wywołać radość. A mógłbym poczytać?

Możesz. – wsunął mi do ręki pakę liścików. Trafiły się akurat te pisane przez uczniów z klas II a oraz III a i c ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Pawłowicach.

„CZKAŁEM NA CIEBIE CAŁY ROK...”

Poczytałem. Czego tam nie było! I wcale nie znaczy, że Mikołaj nie miał zamówień z Golasowic, Pielgrzymowic, Jarząbkowic, Warszawic, Krzyżowic, Pniówka czy Osiedla. Wszystkie pisemka były uprzejme, większość pięknie ozdobiona. A to barwnymi malunkami zimy, śniegu i świętego, a to pomysłowymi szlaczkami, a to znowu każda literka innym kolorem. Postarały się dzieciaki!

Każdy koniecznie zapraszał św. Mikołaja do siebie, każde zadbało, żeby zapamiętał jego adres (poza jedną dziewczynką). „Mam nadzieję, że do mnie trafisz. Mieszkam na ulicy Stawowej... Do zobaczenia 6 grudnia.” – zaznaczył Piotr P. i przypomniał, że chciałby dostać narty, grę i dużo słodczy. Znowu Mirek M. złożył zamówienie na czapkę, szalik, lego, auto zdalnie sterowane bo „jest wyjątkowa okazja”. Waldek F. przedstawił się jako chciwy wiedzy i najpierw wymienił encyklopedię a potem narty, łyżwy oraz piłkę siatkową.

– To i mocną zimę powinien obstałować, – zauważyłem.

– Tego jeszcze nie wiem, – odpowiedział św. Mikołaj – ale przecież śnieg i mróz są zawsze zaplanowane. Andrzej G. powiadomił: „Od dawna marzy mi się ogromny zestaw klocków lego, z których mógłbym wybudować statek, samolot i różne domki. „Może więc będzie z niego inżynier?”

„Czekałem na Ciebie cały rok. Wierzę, że stęskniłeś się za dziećmi...” – wyraził nadzieję Patryk K., liczący na elektryczny pociąg na szynach. Łukasz Sch. dziękował „za prezent, który otrzymałem od Ciebie w ubiegłym roku a teraz bardzo chciałbym dostać duży model samolotu do sklejania. Nie zapomnij aby miał dużo kolorowych naklejek i dużą stopkę do postawienia całego modelu.” Można powiedzieć – fachowy obstałunek. Leszek U. po prostu narysował to o czym myśli – lego, odrzutowiec a dopisał „i książki o wojsku”. Szykuje się nam przysły general. Sebastian G. z klasy II a nie wątpił, że „obdarzysz mnie wspaniałymi prezentami – szczególnie pragnę dostać stajenkę, grę planszową, resorak, traktor z przyczepą, TIR z przyczepą. Jest więc i przysły samochodziarz. Łukasz Sz. na swoim pisemku – plakacie zamówił auto, robot i zegarek, ale potem nieco opuścił: „jeśli nie będziesz mógł, to proszę Cię bardzo o książki z serii „Tajemnice zwierząt”, których jeszcze nie mam”.

„NIE ZAPOMNIJ MOJEGO ADRESU...”

Dziewczynki, jak to dziewczynki. Niemal wszystkie koniecznie chcą różne wcielenia lalki Barbie, stroje i domki dla niej. Dziewczeta też kokietują świętego a to kolorowymi serduszkami, a to kwiatuskami, a to nawet krajobrazami, żeby – broń Boże – nie przeoczył ich liścików. Takie zapotrzebowania zgłosiły Marzena K., Michasia C. oraz Agnieszka P., która chętnie ujrzałaby również książkę z historyjkami o leśnych zwierzątkach a „gdyby Twój worek zmieścił kasety z filmem o Narodzeniu Pana Jezusa – bardzo bym się ucieszyła”. Jest jednak skromna, bo zaraz dodaje: „Już teraz dziękuję Ci za każdy, najmniejszy prezencik”.

O Barbie „w długiej, białej sukni”, „laleczce z buteleczką” i „wyczekku dla lalek” myśli Zosia Ś. z klasy II a, która narysowała jak ogromny wyobraża sobie ten świętomikołajowy wór z wszelkimi dobrami. O Barbie, słodczykach, książeczkach piszą również Sylwia M., Sylwia M., Sylwia B. („i jeszcze fajne sanki, łyżwy, harmonijkę ustną i dużo słodczy”), Elżbietka Ż. z II a, Monika J. („a gdyby nie, to piękną, kolorową maskotkę”), Dorotka N., która żeby święty na pewno trafił, podała także swój „kol” pocztowy oraz namalowała wiele, wiele kwiatusków. Są także większe, kosztowniejsze wymagania – na przykład „wspaniałe rowery górskie” od Doroty M., Rafała Cz. i innych.

„A DLA MOJEJ SIOSTRY, DLA MOJEGO BRATA...”

Wzruszające są te liściki, w których dzieci pamiętają o rodzeństwie, o młodszych siostrzyczkach i braciszczkach, co to jeszcze nie umieją pisać. „Jeśli krasnal-archiwista, który przez cały rok notuje wszystkie wydarzenia w wielkiej księdze pamięta – stwierdza Kamil B. – to ja też chciałbym coś dostać” i wymienia klocki lego – technik. Jednak – powiada – „mam dwie

„Proszę Cię, aby Twoja dobroć

młodsze siostry i brata, oni też by się cieszyli z takiego prezentu.”

O „skocznię dla flipperów albo rower górski, albo auto sterowane „zabiega Łukasz N. i dopisuje: „Dla mojej siostry proszę o lalki Barbie i dla brata jakiejś auto.” Krzysiek B., który jest uzdolniony malarsko, bo na odwrocie swojego pisemka na tle Pawłowic przedstawił świętego Mikołaja „jak żywego” i otoczonego tłumem dzieci, przyznaje: „Uczę się średnio, ale lubię czytać. Mam dwóch młodszych braci – Marka, który jest uczniem klasy II b i Błażeja – ma dopiero roczek, jest bardzo wesoły i psotny. Mam też siostrę Justynkę. Justynka ma trzy lata i chodzi do przedszkola. Jest miła i bardzo lubi się stroić. Bardzo Cię proszę, święty Mikołaju, o ładny samochód dla Błażejka, dla Justynki o lalkę Barbie a dla mnie „Atlas zwierząt i roślin”, i o „górała”, i trochę słodczy.” A na końcu przyrzeka: „postaram się być dobrym i grzecznym”. Oto przykład starszego brata, godnego przedstawiciela całej rodziny.

Szymek S. też zwierza się z rodzinnych i osobistych trosk: „Mam nadzieję, że jesteś zdrowy (czy święty mógłby nie być?!), bo ja jestem trochę chory. Mój stary rower dałem Rafałowi, a ja mam teraz nowy od Łukasza.” – no więc niby potrzeby zaspokojone. A jednak: „moim marzeniem, kochany Mikołaju, jest dostać od Ciebie mały, ilustrowany leksykon techniczny, tollmena, fajne auto na sterowanie, ŻYWEGO, PRAWDZIWEGO SOKOŁA. Oraz chciałbym dostać MEDAL i porządne narty. Mam nadzieję, że masz dużo pieniędzy.” A ile kolorowych gwiazdek ten Szymek przesłał świętemu! Stary jestem lecz o tym, żeby ktoś otrzymał w prezencie sokoła oraz medal, jeszcze nie słyszałem. Skoro jednak wiara może przenosić góry... O klocki lego dla siebie i braciszka uprasza Monika Cz. z klasy II a, bo „ciągle myślę o tym jak pędzisz swoimi, pięknymi saniami. Kiedy nadejdzie ten dzień wszystkie dzieci będą szczęśliwe”.

„JEŚLI NIE ZASŁUGUJĘ TO TRUDNO...”

Wiele dzieci uważa, że jak się czegoś oczekuje, to trzeba też od siebie coś ofiarować lub przynajmniej rozliczyć się z postępowania. I tak Anita, po wymienieniu swoich marzeń, dodaje: „Jeśli swoim zachowaniem na to nie zasłuży, to trudno. Postaram się być lepsza w przyszłym roku.” Skromna dziewczynka, co Mikołaj na pewno doceni. Znowu Basia P. z II a poprzedza swoją długą listę zapewnieniem: „Uczę się dobrze, jestem grzeczna, więc chciałabym dostać...” Grzegorz R. nie twierdzi, że zasłużył na „ten rower górski” lecz gdyby Mikołaj

o nim pamiętał to „postaram się być grzecznym.” Grzegorz D. ma chyba gorsze doświadczenia skoro pozwolił sobie na zwątpienie. „Dzisiaj jest wyjątkowa okazja więc zapragnąłem do Ciebie napisać, chociaż nie bardzo wierzę w hojność św. Mikołaja. Dużo słyszałem o Tobie i stwierdziłem, że jestem dobrym chłopcem więc kolejny raz odważyłem się przypomnieć... Chciałem Ci w tajemnicy zwierzyć, że moim pragnieniem jest otrzymać lego – technik z numerem 8818 i 8810 a słodyczami też nie wzgardzę.” Jaka znajomość tych lego!

A pewna Anetka K. oświadcza po prostu: „Chcę mieć Barbic z długimi włosami, i Kena, i ubranka. Jak się spełni, to Cię kocham jak Pana Jezusa. Po – całusy i 102 serduszka.”

„NAJPIERW CHCĘ ŻEBY MÓJ DZIADEK BYŁ ZDROWY...”

Jest też sporo oczekiwani bardzo specjalnych. Iwonka W. z II a liczy na grubą książkę z bajkami i słodycze, i portyfel (!), i torebkę, i kasetę z bajkami, i domek dla Barbic, i 31 mazaków (dlaczego właśnie 31 – to ani święty ani ja nie mogliśmy pojąć!) i piórniki. Sonia M. ma jedno życzenie: „żeby w Twoim dużym, czerwonym worku była dla mnie niebieska torebka”.

Renatka D. (także z drugiej) swoje marzenia ponumerowała: „1 – chcę żeby mój dziadek był zdrowy (więc jak takimu

zdrowy!” (jeszcze jedna kochana wnusia!) a jako prezenty wymienia kiwi, pomarańcze, mentosy i tik-taki, od siebie zaś przesyła piękną różyczkę. Krzysztof W. liczy tylko na piórniki, choć chyba nie wzgardził by i czymś innym. Ania M. wzruszająco wyznaje: „Nie będę pisała Ci jakie robiłam dobre i złe uczynki, bo Ty wszystko wiesz. Jeśli uważasz, że byłam grzeszna – przyslij mi pluszową maskotkę, a jeśli starczy Ci pieniędzy, to trochę słodyczy. Natomiast Kasia: „Jeśli bym mogła, to prosiłabym Cię o mazaki i maskotkę”. Łukasz K. z II a też ma małe wymagania: „Ja chciałbym dostać trochę słodyczy i książkę do czytania”. Mniej więcej podobnie napisali inna Monika, Sewerek K., Joasia O., Adam M. („gierkę do grania i trochę słodyczy”), Wioletta M. oraz pewna dziewczynka, pewnie z II a, która tak się przejęła, że zapomniała podać imię i nazwisko, za to Mikołajowi przekazała „na koniec pięć całusów”.

„ŻEBYŚ MI PRZYNIÓSŁ DUŻO ROZUMU I MĄDROŚCI!...”

Są też obstalunki bardzo szczególne. Na przykład Grzesiek – oprócz „czegoś innego” prosi o „dużo szóstek w szkole”. Jacek H. z III a wystąpił bardzo doradliwie: „Ja, jako 9-letni chłopak nie tęsknię już za zabawkami. Brakuje mi tylko WOREK ODWAGI, WOREK ZDROWIA i trochę szczęścia. Chciałbym również prosić Cię, abyś z przesyłką specjalną przyniósł mi jeszcze dużo rozumu i mądrości”.

zawitała do wszystkich dzieci...”

dziadkowi nie zazdrościć wnuczki?), 2 – chciałam by iść do komunii, a dalej następuje spis zabawek, choć nieczyby wielki. „Dla mojego Andrzejka przyniesi puzzle i mały samochódzik, dla Krzysia załatw miesiąc urlopu na święta, tak aby mógł być z nami, a my już prezent wymyśliły (widocznie Krzysiu jest gdzieś daleko, a może w wojsku?), dla taty nowe, ciepłe buty, dla mamy ciekawą książkę, najlepiej o archeologii. Ja bym Cię prosił o klocki lego nr 6956 albo 6957...” pisze Marcin O. A św. Mikołaj podrapał się w czolo i powiedział: – Na stare lata będę się musiał nauczyć tej legowej numeracji, bo już mi się myli...

„Nazywam się Monika K. – zawiadamia inna dziewczynka. Mam brata Marcina i psa Kajtka – jest bardzo miłutki...” – i wylicza swoje skromne pragnienia. Za to Ola B. pragnie tylko jednego: „Bardzo mi się podobają konie. Od św. Mikołaja chciałabym dostać dużego, żywego, brązowego konia”. Tylko jak ten biedny święty zmieści go do worka?!

Karol O. z III c zapoznaje patrona ze swoimi najbliższymi: „Mam kochanych rodziców, brata, siostrę i psa. Ma na imię Bari i jest moim przyjacielem. Kamień go i kąpieć, bardzo to lubi. Chciałem Cię prosić abyś przyniósł pedegree-pal dla Bariego. Byłby to dla niego wspaniały prezent. Ja chciałbym atlas zwierząt”. To mi przyjaźni! Daniel G. przypomina, że w dzień imienin świętego przypadają jego ósme urodziny więc chyba coś dostanie (najlepiej klocki lego).

„ŻEBYM MÓGŁ WIDZIEĆ GWIAZDY...”

Bardzo nas wzruszył liścik Damiana z tęgowym znaczkiem jaki wyrysował na kopercie. Bo myślał przede wszystkim o... – ale przeczytajcie: „Proszę, aby Twoja dobroć i hojne serce zawitało do domów WSZYSTKICH dzieci. Proszę aby otrzymały one wymarzone upominki i dużo śmiechu. Ja sam proszę Cię o zdrowie i teleskop, żebym mógł widzieć gwiazdy”. Damianku, oby Ci się spełniło!

Krzyś P. podzielił się ze świętym ciekawym spostrzeżeniem: „Widziałem, że niebo było czerwone więc chyba upiekłeś już pierniczki. Bardzo Cię proszę o nowe siodło (czyli, że koń czy kucyk już jest?!), i zapraszam na święta”. Na co święty powiedział, że wstąpi choćby na minutkę.

Są też zamówienia bardzo, bardzo skromniutkie a więc tym bardziej trzeba je polecić. Ewelinka D. stwierdza tak: „1 – chcę aby mój dziadek był

Czyż nie pięknie? Powinszować rodzicom tak roztropnego syna. A chyba najszczerzej wyraził się Mariusz Ś. z II a: „Marzę o klockach lego i chciałbym też DUŻO SŁODYCZY, BO JESTEM OKROPNY ŻARŁOK.”

Gdyśmy tak czytali ze wzruszenia zaczęło mnie drapać w gardle i oczy stawały się wilgotne. Św. Mikołaj też dziwnie pociągał nosem.

Na pewno podobnie marzą dzieci w Osiedlu, w Pielgrzymowicach, w Pniówku, w Jarząbkowicach, w Golasowicach, w Warszawicach i w Krzyżowicach, bo piękny jest dzień św. Mikołaja i piękne jest Boże Narodzenie. A Wy, Szanowni Rodzice, poznajcie przez te liściki własne pociechy. Wszystkie dzieci są miłe, wszystkie zasługują na upominek. Tak uważa św. Mikołaj i ja, piszący te słowa.

A teraz wszyscy pomocnicy świętego Mikołaja – mamusie, tatusiowie, babcie i dziadkowie, ciocie i wujkowie, rodzice chrzestni – bierzcie się do dzieła. Przecież nie możecie go rozczarować. W każdym razie gdyśmy się rozdawali – św. Mikołaj bardzo na Was liczył.

SŁAWKO
PS 1: Serdecznie dziękuję pani mgr Helenie BRZOZOWSKIEJ, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Pawłowicach za wielką pomoc w pewnej sprawie ale jakiej – to już nasza tajemnica.

PS 2: błędów było wyjątkowo mało a i te z przejęciem się. Jeśli o nich wspominam to dlatego, że są zabawne.



BUDŻET i...

dokończenie ze str. 4

Przewidziano możliwe – jak się wydaje – sumy na dofinansowanie sieci wodociągowej w Pielgrzymowicach, na prace przygotowawcze do gazyfikacji Jarząbkowic-Golasowic. Natomiast gazyfikacja Pniówka będzie przeprowadzana jeszcze z tegorocznych pieniędzy a p. D. Glanc będzie ją pilotował.

Znacznych sum wymaga sala gimnastyczna w Warszowicach, adaptacja szkoły na Osiedlu, w której panuje ogromna ciasnota a budynki są mocno wyeksploatowane, boisko w Krzyżowicach. Proponuje się też dotację do rozbudowy szkoły w Bąkowie (uczęszczają do niej dzieci z Jarząbkowic). Chce się także przeznaczyć ile tylko będzie można na gospodarkę ściekową (budowę oczyszczalni w Pawłowicach).

W ten sposób przyszłoroczna koldra finansowa zaczyna się stawać coraz krótsza.

Za dwa główne przedsięwzięcia uznano:

- telefonizację gminy na 10 miliardów zł,
- aby ją doprowadzić do skutku zgodnie z umową z Telefonizacją Polską i oczekiwaniami wszystkich zainteresowanych;

- budowę Domu Ludowego dla Pniówka.

Poza tym gmina musi spłacić 2 miliardy 400 milionów zł kredytu z Banku Ochrony Środowiska.

Ogółem na inwestycje proponuje się (jeszcze raz podkreślam, że są to ciągle propozycje) **33 miliardy 800 milionów zł** – przypominam – 85 miliardowego budżetu. Jest to wiele ale na pewno niewystarczająco. Zresztą, jak widać z zestawienia, mamy zbyt wiele inwestycji, które należy jak najszybciej kończyć i właśnie one pochłoną sporo pieniędzy. Dzięki temu w kolejnym, 1996 roku, można będzie pozwolić sobie na dalsze, poważniejsze budowy.

Po wyczerpującej dyskusji Zarząd Gminy uznał, że tak opracowany projekt należy przedstawić Radzie Gminy. Cóż, dzielić można tyle ile wpłynie do kasy, a najlepsze nawet życzenia nie przysparzają pieniędzy.

ZESPÓŁ DO PRZEJMOWANIA SZKÓŁ

W związku z przygotowaniem do przejęcia szkół oraz koniecznością prowadzenia rozmów z Kuratorium Oświaty i Wychowania, powołano zespół w składzie pp. **Regina Piechaczek** – zastępca wójta, **Janusz Jaworski** – zastępca przewodniczącego Rady Gminy, **Agnieszka Kempny** – skarbnik gminy i **Teresa Szymańska** – dyrektor Gminnego Zarządu Przedszkoli.

WSPÓLNIE Z KOMISJĄ GOSPODARKI I MIENIA KOMUNALNEGO

(Posiedzenie 8 listopada)

Zarząd Gminy obradował wspólnie z Komisją Gospodarki i Mienia Komunalnego Rady Gminy.

Wójt i skarbnik przedstawili członkom Komisji projekt budżetu na przyszły rok.

DALSZY CIĄG PRZYMIAREK BUDŻETOWYCH

Uwagi radnych dotyczyły:

- dobrego wykorzystania wydatków na oświetlenie uliczne. Wójt poinformował (jak zresztą poprzednio) o zamiarze utworzenia brygady, która zajmie się m.in. sprawnością latarni.

- rentowności utrzymywania brygady remontowej. Komisja wniosła o rozliczenia jej kosztów oraz wyników.

- zasadności utrzymywania części budynków komunalnych, czego koszt jest bardzo wysoki, należy więc rozważyć możliwość sprzedaży niektórych spośród nich.

- sum proponowanych na przedszkola, jako uderzająco dużych,

- wydatków Gminnej Biblioteki Publicznej i Gminnego Ośrodka Kultury.

Padł też wniosek o zmniejszenie funduszy na zasiłki dla Ośrodka Pomocy Społecznej i skierowanie ich części na prace interwencyjne na drogach.

UWAGI DO INWESTYCJI

W części posiedzenia dotyczącej inwestycji wójt poinformował czym kierował się Zarząd Gminy, wysuwając propozycje (o których piszemy w sprawozdaniu z 3 listopada).

Omówiono kolejne inwestycje. Uwagi zgłoszono w sprawach:

- przebiegu budowy sieci wodociągowej w Pielgrzymowicach, dotychczasowego stosunku kosztów do postępu prac;

- zasad finansowania spółek wodociągowych;

- budowy Domu Ludowego w Pniówku;

- kontynuowania budowy Szkoły Podstawowej w Pielgrzymowicach. Rozważano czy stawiać dodatkowy segment „A” (przewidziany w projekcie) czy też tynkować już istniejące segmenty.

- zakończenia budowy przedszkola w Pawłowicach oraz kosztów jego finansowania. Wójt przedstawił kroki zmierzające do usunięcia wszystkich usterek – i to w wyznaczonym terminie.

- perspektywicznego zagospodarowania studni głębinowych w Warszowicach;

- zapewnienia środków na rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 2 w Pawłowicach-Osiedlu. Wójt powiadomił o projekcie przystosowania do jej potrzeb dodatkowych pomieszczeń w sąsiedztwie.

Komisja nie wniosła innych zmian do projektu budżetu, który skierowano do dalszego postępowania.

SAMI BĘDZIEMY PROWADZIĆ INWESTYCJE

Wójt p. **Damian Galusek** poinformował, że po powołaniu w Urzędzie Gminy Referatu Inwestycji odpadła konieczność korzystania z inwestora zastępczego. Zarząd Gminy upoważnił wójta do wypowiedzenia umów powierzchniowych.

W SZKOŁACH MUSI BYĆ CIEPŁO

Zatwierdzono zakup nowych pieców centralnego ogrzewania dla szkół w Golasowicach, Warszowicach i Krzyżowicach w związku z pilną koniecznością ich wymiany i zalecono wystąpić do Kuratorium o zwrot kosztów poniesionych przez gminę.

Na ślubnym kobiercu

Związek małżeński zawarli:

dnia 19 listopada 1994 r.

Jarosław Krońnik z Żor i Marzena Gajor z Pawłowic.

Jak zwykle – najlepsze życzenia!

Na początek na ulicy Górniczej w Osiedlu

„GARBY” uspokoją piratów

W Pawłowicach – Osiedlu na ulicy Górniczej postanowiono zbudować trzy garby lub „fale”. Są to celowe przeszkody na jezdni, wymuszające u kierowców pojazdów motorowych znaczne ograniczenie szybkości w miejscach największego ruchu, także ruchu przechodniów.

W Polsce są mało znane, natomiast zastosowano je licznie w centrach wielu miast na Zachodzie. W ten sposób kończy się z apelami do kierowców o przestrzeganie nakazów ograniczenia szybkości a także perswadowanie, że pieszy na ulicy ma również prawo bezpiecznego poruszania się. I nie trzeba ażeby pilnowały tego ciągle patroli „drogówki”, co jest zresztą niemożliwe.

A ogólnie wiadomo jak łamią przepisy ruchu niektórzy właściciele samochodów lub ci, którym się zdaje, że to czym jeżdżą jest samochodem.

Miejsca dla garbów wyznaczono w punktach największych zagrożeń a mianowicie na wysokości sklepu „Partner”, przy Bibliotece Gminnej oraz przy budynku z numerem 18 (wyjazd i wjazd z Osiedla).

„Fale” wymuszają na kierowcach zredukowanie szybkości do 5 kilometrów na godzinę i wtedy są dla pojazdu nieszkodliwe. Natomiast ci, którym mimo to zachce się pohulać, mogą przy większej szybkości stracić sporą część podwozia. A więc – jak mawiali ludzie starzy – wóz albo przewóz.

Oczywiście ogranicznikom towarzyszą znaki sygnalizujące „garb” (nierówność na drodze) oraz ograniczenie szybkości do 5 km/godz.

Urządzenia te gmina ma prawo montować na swoich drogach. Gmina też ponosi z budżetu pełny koszt ich zainstalowania.

Jeśli w przyszłości znajdą się pieniądze i będzie kładziony „dywanik”, projektuje się zrobienie garbów na ulicy Poprzecznej (na wysokości Szkoły Podstawowej nr 2) a później również na ulicy Polnej oraz LWP.

Komuś może się to podobać, komuś nie podobać lecz przy obecnym wzrastającym ruchu oraz malejącej dyscyplinie kierowców, pozostało tylko takie rozwiązanie. Na dobry początek.

PIŁKARSKA LIGA OSIEDLOWA W AKCJI

Brawo chłopcy!

Z sympatią notuję duże powodzenie wśród młodzieży Osiedla Osiedlowej Ligi Piłki Nożnej. Liczy ona już 14 klubów, w tym w grupie do lat 13 aż dziewięć a w grupie do lat 18 pięć.

A jakie noszą wymowne nazwy! „Błyskawice”, „Serventeen”, „Inter-Pawłowice”, „Bokserzy”, „Tajgersi” i „Tygrysy”, „Orły” i „Sygma” a dalej „Juwentus”, „Junior”, „Niptun”, „Jastrzębie” (chyba od ptaków a nie od miasta -?) i „Gremlins II.” Zwracam uwagę na nazewnictwo bo

wyraża się w nim pomysłowość, a potwierdza, że są to właśnie swoje drużyny.

Rozgrywki rozpoczęto 16 września bieżącego roku i rozegrano już 20 meczy (do 17-XI, kiedy otrzymałem tę informację).

● W stronę mistrzostwa

Cały ruch powstał w wyniku wspólnej inicjatywy Komisji Działalności Społeczno-Wychowawczej przy Spółdzielczej Radzie Osiedla i Rady Osiedla, które pojęły potrzeby młodzieży. No bo bez jej chęci guzik byśmy mieli nie kluby.

Piłkarze są ambitni, wytrwali i twardzi. Dwie drużyny nie przerwały rozgrywek nawet przy dużej ulewie. Pod koniec kolejki zostaną wyłonieni mistrzowie obu kategorii (na wiosnę). Dla zwycięskich drużyn przewiduje się puchary przechodnie, które po trzykrotnym zdobyciu mistrzostwa przejdą na własność najlepszych klubów.

Rysują się widoki na zwiększenie liczby klubów, bo już owocuje entuzjazm posiany przez pierwszych. Wszystkie mecze sędziuje p. Witold Waleszczyński, instruktor, prowadzący również sekcję młodzików w GKS „Pniówek”. Bardzo dobrze, że aktualne tabele z wynikami rozgrywek umieszcza się obok boiska (w oknie budynku poczty). Czujne oko redaktora dostrzegło również karteczkę o zawieszeniu dwóch zawodników za pobicie się podczas meczu (z grupy starszych). Cóż, jest to piłka nożna a nie boks więc... Chyba jednak karzący nie będą zbyt długo pamiętliwi. A może krewcy młodzieńcy założą drużynę „Koguty” – ?

Redaktor też w bardzo młodym wieku grał w podwórkowym klubie „Szmacianka” a potem już, kierując już wielką gazetą, organizował rozgrywki młodzieżowych dzikich drużyn, z których ma miłe i barwne wspomnienia więc obiecuje OLPN (Osiedlowej, Lidze Piłki Nożnej) trwałą sympatię oraz zainteresowanie.

● Tabele mówią...

Poniżej tabele rozgrywek.

GRUPA DO LAT 13:

drużyna	mecze	punkty	bramki
1.Tajgersi	5	15-0	16-1
2.Orły	6	13-4	16-6
3.Sygma	6	12-6	17-8
4.Juwentus	6	10-7	16-8
5.Junior	6	8-8	9-3
6.Niptun	6	7-10	4-15
7.Jastrzębie	6	6-12	6-15
8.Gremlins II	6	5-11	5-9
9.Tygrysy	6	3-15	3-19

GRUPA DO LAT 18:

1.PSV Górnicza	4	12-0	19-4
2.Błyskawice	4	9-3	11-5
3.Serventeen	4	6-6	14-9
4.Inter Pawłowice	4	3-9	3-20
5.Bokserzy	4	0-12	0-9

Powodzenia chłopcy!
Piłka jest okrągła!

Czytajcie szkolne gazetki

Bardzo lubię czytać gazetki szkolne i każdemu to polecam. Można się z nich wiele dowiedzieć o szkole oraz uczniach. Czasem nawet więcej niż na wywiadówce.

Podczas ostatniego pobytu w Szkole Podstawowej w Pielgrzymowicach przystanąłem więc przed kolorowymi afiszami „SZOK-INGU”, bo taki tytuł dali młodzi redaktorzy swemu miesięcznikowi.

Przeczytałem informację o obchodach Dnia Nauczyciela i stosowne do tego życzenia.

Dowiedziałem się o ślubowaniu pierwszoklasistów

z udziałem rodziców oraz występach „pierwszaków” na cześć ważnego dla nich wydarzenia. „Starszacy” napisali wielkimi, kolorowymi literami „Życzymy Klasie I milej nauki wśród nas”, co obiecuje koleżeństwo i opiekę.

● BYŁO WESOŁO

Wykorzystując pogodny dzień jesieni klasa szósta zorganizowała ognisko na boisku. „Były różne skecze, kawały i inne zabawy. Cała klasa bawiła się wspaniale. Opiekunką była pani Agnieszka Kieloch”. Trwało to aż do 18.30. Mam nadzieję, że Pani Opiekunce nie przybyło siwych włosów przy tych kawałach i zabawach.

„Szok-ing” prowadzi też rubrykę sportową, a jakże. I to obszerną.

Rozegrano międzyszkolne zawody piłkarskie. Podobno „mecze były pełne emocji i wrażeń”.

I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 2 z Pawłowic-Osiedla.

II miejsce Szkoła Podstawowa z Golasowic,

III miejsce Szkoła Podstawowa z Pielgrzymowic (też się liczy!)

IV miejsce Szkoła Podstawowa nr 1 z Pawłowic.

Redaktorzy nie byli jednak zadowoleni z wyników własnej drużyny i dali jej to delikatnie do zrozumienia komentarzem: „Mamy nadzieję, że w przyszłości pójdzie naszej drużynie lepiej.”

● SPORT, SPORT, SPORT

Reprezentacja z Pielgrzymowic uczestniczyła również w biegach, które zorganizowano w Golasowicach.

Oto zajęte miejsca:

Marysia Janulek z klasy VII – 4, Gabriela Michalczyk z klasy VIIa – 14, Beata Herok z klasy VII – 15, Ewa Krzemppek z klasy VIIa – 16, Krystyna Król z klasy VIIb – 22.

Janusz Czakon z klasy VIIa – 4, Dariusz Trybała z klasy VIIa – 6, Ryszard Sodzawiczny z klasy VIIa – 8, Marcin Stuchlik z klasy VIIb – 20, Kamil Lebioda z klasy VIIb – 29.

Pogratulowano Januszowi Czakonowi, Marysi Janulek, Beacie Herok i Marcinowi Michalikowi za dostanie się na zawody wojewódzkie.

Na koniec wyrażono nadzieję, że... „na pewno będzie lepiej następnym razem. Sportowcy, głowa do góry!”

● POEZJE JESIENNE

Kilka razy przeczytałem trzy wiersze poetki ukrywającej się pod skromnymi literkami S.H. (Wiem, wiem jak się nazywa, lecz szanuję jej prawo do tajemniczości.)

Poezja to w nastroju i o nastroju jesiennym, o pięknie oraz smutku tej pory roku. Arkusiki zdobiją rysunek pawia oraz liście dębu. Cytuję z utworu „Złota, polska jesień” strofkę-tesknotę:

*Zeschle korale jarzębin
i owoce dzikiego bzu,
wilgotna trawa, zebrane plony,
to znaczy, że zima tuż, tuż...*

Rozbawiły mnie humoreski więc może rozbawią Czytelników.

Pierwsza:

– Ja otrzymałem świadectwo z czerwonym paskiem!

– A ja mam

czerwony ślad po pasku...

(Wyobrażam sobie!)

Przed szkołą, przy ruchliwej ulicy wisi tablica „Kierowco, nie przejeżdżaj dzieci!”

Pod tym napisem jakiś uczeń dopisał: „Poczekaj lepiej na nauczyciela!”.

(Hm, hm...)

Redaktorem „Szok-ingu” dziennikarskie pozdrowienia. Uznanie za kolorowe rysunki.

5 córek, 2 synów i 25 wnuków

Jubileusz państwa MAJERKÓW

(z Pielgrzymowic)

Mieszkańcy Pielgrzymowic, państwo Helena z domu Lazar i Józef Majerkowie obchodzili piękny jubileusz 40-lecia małżeństwa. W zwyczajowym określeniu czterdziestolecia jest rubinowym jubileuszem.

Pan Majerczyk jest z zawodu kolejarzem, pani Majerczykowa prowadzi rodzinny dom.

Była to uroczystość ściśle rodzinna z udziałem córek i synów z ich rodzinami, najbliższych krewnych jubilatów oraz starostów jubilatów.

Państwo Majerkowie wychowali siedmioro dzieci – w tym pięć córek (Eugenię, zamężną z Janem Kielkowskim, Bronisławę, zamężną z Andrzejem Zgrają, Krystynę, zamężną z Marianem Drapaczem, Anielę, zamężną z Andrzejem Balasem i Karinę, zamężną z Dariuszem Barchańskim oraz dwóch synów – Franciszka, żonatego z Elżbietą z d.Stencel i Grzegorza, żonatego z Mariolą z d.Herman.

Córki i synowie Jubilatów mają łącznie 25 dzieci, a więc tyłu też wnuków mają państwo Majerkowie. Mirosławę, Ewę, Krystynę, Gabrielę, Danutę, Piotra, Pawła, Sławomira, Damiana, Marzenę, Adama, Krystiana, Łukasza, Leszka, Annę, Sylwię, Justynę, Ewelinę, Agnieszkę, Zbyszka, Kornelię, Krzysztofa, Daniela, Monikę i Adriana. Jak widać przeważają w tym rodzie dziewczęta, bo jest 13 wnuczek na 12 chłopców, ale niewielka to przewaga.

Szanownym Jubilatom życzenia złożyło także miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich.

Swoje życzenia dołączają też „Gminne Racje”.

Z policyjnych raportów

Również w minionych dwóch tygodniach mniej przestępstw trafiło do policyjnych raportów, co musi cieszyć ale nie mówmy „hop”, bo jednak złe nie śpi.

● KUMPEL KUMPLA

Szóstego listopada o godz. 2.30 na ulicy Górniczej w Osiedlu, patrol zatrzymał na gorącym uczynku złodzieja samochodu marki Fiat 126 p. Okazało się, że od godz. 17.00 pił on alkohol z właścicielem wozu, miał jednak – jak się potocznie mówi – „mocniejszy łeb”. Gdy zmorzony procentami właściciel zasnął, amator cudzego przystąpił do dzieła.

Po prawdzie złodziej chyba daleko by nie uciekł, bo – po pierwsze – miał też 2,16 promila alkoholu we krwi, a – po drugie – nie miał prawa jazdy. Tak więc oprócz sprawy karnej czeka go odpowiedzialność przed Kolegium do Spraw Wykroczeń, gdyż w momencie kierowania pojazdem był pijany.

A właściciel spał tak mocno, że policjanci mieli kłopoty jego dobudzeniem, żeby sobie odebrał „malucha” i go zabezpieczył.

● NAMIĘTNY PALACZ?

14 listopada, między godzinami 15.15 i 20.30 na Osiedlu, przy ulicy Kruczej, przed KWK „Pniówek” włamano się do kiosku „Ruchu” przez wybite szyby. Skradziono papierosy wartości 2-3 milionów złotych.

● POKUSA CZYNI ZŁODZIEJA

Tego samego dnia przy trasie E-93 w Warszowicach, przybysz z Zagrzebia (Chorwacja) wraz z rodziną posiłali się w barze. Była godzina 22.10 gdy spostrzegł, że przy jego samochodzie „Peguat” kręci się dwóch mężczyzn, którzy nadjechali wozem marki „Volvo”. Wróciwszy do samochodu stwierdził, że wybito w nim dwie szyby i skradziono neseser wraz z książeczkami oszczędnościowymi, kartami kredytowymi, okularami, długopisem i tym podobnymi drobiazgami. Sprawcy zdolali uciec, być może do innego baru. Tylko kto naiwny pozostawia książeczki oszczędnościowe i karty kredytowe w samochodzie? W Chorwacji przecież też złodziei nie brakuje...

● INTERWENCJE DOMOWE

Natomiast policja sygnalizuje, że wzrasta liczba próśb o interwencje, głównie domowe i to zwłaszcza w okolicach dni wypłat czyli 1 i 15. Między 2 i 15 listopada policjanci z Komisariatu Gminnego interweniowali 10 razy. W większości awanturowali się ojcowie rodzin, którzy „mieli wypite” i obudzili się w nich damscy bokserzy. W jednym wypadku o ochronę przed pijaną mamą poprosiły dzieci.

Interweniowano też w budynku Urzędu Gminy do którego weszła kobieta z zaburzeniami psychicznymi i groziła pracownikom oraz klientom. Odwieziono ją do właściwego lekarza.

Osiem tych interwencji przeprowadzono w Osiedlu. Dlatego policjanci twierdzą, że jednak można ich tam zobaczyć i to dość często, nie mówiąc już o uciążliwości tego rodzaju zajęć, gdy młody policjant musi – na przykład – perswadować posiwiałemu mężowi lub „kochającej” mamusi.

● JAK SAMOCHODEM W PŁOT

Zanotowano również cztery kolizje samochodowe, na szczęście bez strat w ludziach. Jeden z kierowców, mimo szerokiej i wygodnej drogi, która się przed nim ścieliła, wyceLOWał prosto w płot. Dawniej mawiano „trafił jak kulą w płot”, co musiało się udać każdemu, bo płoty na ogół duże. Teraz przyjdzie mówić „trafił jak samochodem w płot”, co znacznie łatwiejsze, bo przecież samochód kuda większy od głupiej kulki z pistoletu.

„Policjo, pomóż!...”

PLOTKI – ANEGDOTKI

Grożenie kosztuje

I w naszej, na ogół spokojnej, zgodnej gminie zdarzają się zwolennicy „mocnej piąchy”, „dania po mordzie” i im podobni.

Po prostu uważają, że mogą sami sobie wymierzać sprawiedliwość, oczywiście prawem mocniejszego. Gorzej, gdy próbują tego wobec ludzi starszych, słabszych lub kobiet. Jednak właśnie na tym polega ta ich niby – odwaga, bo przecież silniejszych się boją, gdyż właśnie oni mogliby spróbować co to „mocna piącha” lub „dostanie po mordzie.”

Sam byłem świadkiem gdy do Urzędu Gminy przyszło bardzo wiekowe małżeństwo z pewnej wsi prosić o ochronę przed napastliwym sąsiadem, który lubił zatargi, a że miał do czynienia z ludźmi wiekowymi – lubił je tym bardziej.

Także policja otrzymuje od czasu do czasu zgłoszenia, iż ten czy ów grozi użyciem siły. Otóż chcę przypomnieć, że próby takich porachunków nigdy nie uchodziły na sucho a cóż dopiero w kraju, który chce być państwem prawa.

Zresztą polski Kodeks Karny zawsze przewidywał coś, o czym przypominam mocnym w pysku, pogroźkach, straszaniu oraz wierzącym w siłę swojej piąchy. Otóż artykuł 166 tegoż Kodeksu stanowi:

„Kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę najbliższych, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny.”

A sąsiadujący z nim artykuł 167 powiada:

„Kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia innej osoby do określonego zachowania się, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny.”

Zatem na mocnych w gębie, na hojnych w pogroźki przewidziano właściwy bat. Warto żeby o tym wiedzieli zwolennicy samosądów a także ci, którzy mieliby im podlegać.

Ogólnie jednak myślę, że na takiego jednego czy drugiego krewkiego wystarczy prosta odpowiedź, taka bardziej z ludowego arsenału:

Nie strasz, nie strasz, bo się.....(i tak dalej do rymu!)

WPUSZCZA...

Doszła do nas wieść, że p. PŁONKA z Pniówka postanowił wpuszczać na swój teren przedstawicieli właściwych służb, gdy zaistnieje konieczność naprawy wodociągu. A czyni to w myśl przykazania: „Spragnionych napoic”.

„Ach, co to był za ślub!” Deszcz pieniędzy... na nową drogę życia

– „Ach, co to był za ślub!...” Kiedyś, kiedyś taką piosenkę radio nadawało kilka razy dziennie a wszystkie panienki na wydaniu marzyły, żeby również im się taki przydarzył. Niedawno pobierali się państwo Karina Sicińska z Warszowic i Krzysztof Gałuszka z Suszca. (Ileż my zawieramy tych małżeństw „przez miedzę!”) Uroczystość była solenna, szata panny młodej oryginalna, uczestnicy wzruszeni. Po ceremonii państwa młodych obrzucono monetami więc musieli je pozbierać. Jak widać trafił się też młody ochotnik-pomocnik.

Jednak drugie zdjęcie dowodzi czegoś, w co mężczyźni raczej nie wierzą – panna młoda wręcza pozbierane pieniądze młodemu małżonkowi! A przecież wiemy, że w życiu jest wprost przeciwnie i wiadomo kto „trzyma kasę” w tysiącach naszych rodzin. Może więc przy okazji ten i ów bardzo doświadczony mąż po cichu a z zalem westchnie: „Gdyby tak moja...”

No właśnie, ale do tego trzeba mieć szczęście. Zauważcie też, Szanowni Czytelnicy (bo Szanowne Czytelniczki zauważą na pewno!), że tylko trzymająca welon druhna nie przestała pełnić swojej roli i „deszcz pieniędzy” jakoś jej nie wzruszył.

A jakie to były pieniądze? Chyba nie nasze, zdewaluowane, stare i wypchane z obiegu złotówki. Ci, co zawsze



węszą sensację twierdzą, że to nie złotówki lecz ze złota. Jednak to tylko ludzka fantazja.

Foto Zofia Tchórz – Warszowice

KASA ROLNICZEGO UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO INFORMUJE

Z dniem 1.10.1993 r. powołana została w Pszczynie Placówka Terenowa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, obsługująca 11 okolicznych gmin. (w tym gminę Pawłowice).

Placówka przejęła zakres czynności wykonywanych dotychczas przez Urząd Gminy na zlecenie ZUS, a od 1991 KRUS. Z terminem powstania przejęliśmy kartoteki aktualnie ubezpieczonych.

Obecnie rozpoczęliśmy przejmowanie kartotek nieczynnych. Dotyczy to osób, które w okresie od 1.07.1977 r. podlegały przez jakiś czas ubezpieczeniu, a w chwili przejścia nie były już ubezpieczone.

Ubezpieczonym, którzy równocześnie pracowali, przysługuje 0,5 % dodatku za każdy opłacony rok.

W tej sprawie należy zwrócić się do ZUS o wypłatę tego dodatku, dołączając zaświadczenie o okresie opłacania składek (o ile nie było składane do wniosku emerytalno-rentowego.)

Osoby, które osiągnęły wiek emerytalny i nie mają żadnego źródła dochodu, mogą po spełnieniu innych warunków uzyskać emeryturę.

Osoby młodsze mają możliwość kontynuowania przerwanej ubezpieczenia.

W związku z tym, że nikt nie prowadzi takiej ewidencji – nie wiemy kogo to dotyczy. Dlatego zwracamy się z prośbą o zgłoszenie się osób zainteresowanych w dniu 14.12.1994 r. do Urzędu Gminy w Pawłowicach w godz. 8.00 – 15.00 sala nr 13.

KASA ROLNICZEGO UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO
Placówka Terenowa w Pszczynie

Wystawa i prezent

Obrazy p. Wandy RUGIEŁ

W Pielgrzymowicach gospodarzy pani Wanda RUGIEŁ. I choć we wdowim stanie – dobrze sobie radzi.

Jednakże szczególnym zamiłowaniem pani Wandy jest malowanie obrazów. Modeli dostarcza jej najbliższe otoczenie a zwłaszcza przyroda.

Są to obrazy na które można z przyjemnością popatrzeć i przypomnieć sobie jak piękny, jak bogaty jest nasz świat.

Otóż ostatnio Szkoła Podstawowa w Pielgrzymowicach urządziła w swoim obszernym holu małą wystawę tych prac. Ot, żeby młodzież zapoznała się z twórczością pani z najbliższego sąsiedztwa.

Poza tym p. Rugieł podarowała placówce osiem swoich obrazów do ozdobienia przestronnego wnętrza. Na pewno ożywią one rozległe ściany, nadadzą im żywych barw a w dzieciach rozbudzą potrzeby estetyczne.

Ładny gest.

Mnie najbardziej podobały się obrazy z ...kaczuszkami, tyle w nich wiejskiego życia.